

Renata Kranc-Trok

Opieka nad dzieckiem a rozwody w Szwecji

Palestra 21/2(230), 116-119

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RENATA KRANC-TROK

Opieka nad dzieckiem a rozwody w Szwecji

W ostatnich latach obserwuje się w Szwecji poważny wzrost liczby rozwodów. Rozpadające się małżeństwa często mają dzieci. Powstaje więc w takich wypadkach drastyczny społecznie problem sprawowania opieki („władzy rodzicielskiej”) nad dziećmi.

Według obowiązującego szwedzkiego kodeksu rodzinnego z 1949 r. oraz późniejszych jego uzupełnień prawo szwedzkie przewiduje 2 rodzaje opieki nad dzieckiem:

- a) opiekę prawną pojętą bardzo szeroko, obejmującą odpowiedzialność za pełne utrzymanie i wychowanie dziecka oraz za pieczę prawną nad jego interesami,
- b) opiekę faktyczną, obejmującą wyłącznie funkcje utrzymania i wychowania dziecka.

Zdarza się czasem, że nawet rodzice żyjący ze sobą w związku małżeńskim z różnych powodów przekazują czasowo opiekę faktyczną nad dzieckiem tzw. „rodzicom zastępczym” (*fosterföräldrar*), wynagradzanym za swoje czynności przez władzę komunalną. Zachowują oni jednak w dalszym ciągu opiekę prawną.

Opieka prawna trwa według szwedzkiego kodeksu rodzinnego do 18 roku życia dziecka, kończy się jednak wcześniej wtedy, gdy przed osiągnięciem tego wieku dziecko zawrze związek małżeński.

Jak wykazują dotychczasowe dane statystyczne, w razie orzeczenia rozwodu sprawowanie opieki prawnej nad dzieckiem (dziećmi), zawierające w sobie również pojęcie faktycznej opieki nad dzieckiem, przypada częściej matce niż ojcu. Tylko w stosunkowo nielicznych wypadkach żadne z rodziców nie zostaje uznane za odpowiednie do wykonywania opieki nad dzieckiem. Przyznaje się ją wówczas specjalnie do tego celu wyznaczonemu przez sąd opiekunowi (*förmyndare*).

Zgodnie z omawianym kodeksem szwedzkim rodzice rozwiedzeni mają prawo ustalić we własnym zakresie, na podstawie umowy, które z nich i w jaki sposób będzie wykonywać prawną opiekę nad dzieckiem. W takich wypadkach sąd spełnia rolę swoistego filtra, kontrolując tylko z urzędu, czy umowa rodziców nie jest sprzeczna z dobrem dziecka, które zawsze jest tu celem nadrzędnym. Jeżeli więc sąd dojdzie do wniosku, że umowa rodziców koliduje z dobrem dziecka, ma prawo ją uchylić, regulując problem opieki w wyroku w taki sposób, jaki uzna za stosowny. Podobnie działa sąd wtedy, gdy rodzice nie są w stanie sami zgodnie uregulować tego zagadnienia.

Przyznając prawną opiekę nad dzieckiem jednemu z rodziców, gdy oboje się o nią ubiegają, albo wyznaczając specjalnego opiekuna dla dziecka w sytuacji, gdy uznaje się oboje rodziców za niegodnych sprawowania tej opieki, sądy biorą pod

uwagę i analizują przed wydaniem swej decyzji cały szereg okoliczności. Dlatego też zbierają one informacje o ewentualnych warunkach bytowych, jakie dziecko miałoby u matki i u ojca. Przy wydawaniu wyroku co do tego, któremu z rodziców zostaje przyznana opieka prawna nad dzieckiem, uwzględnia się również szereg aspektów natury psychologicznej. Utrzymuje się np. powszechnie w orzecznictwie pogląd, że matka w zasadzie bardziej niż ojciec nadaje się do wykonywania opieki prawnej nad niemowlęciem. Uważa się też, że rozdzielenie rodzeństwa, wskutek czego np. ojciec sprawuje opiekę prawną nad jednym dzieckiem, a matka nad drugim, jest niekorzystne dla dzieci, zwłaszcza gdy różnica wieku między dziećmi jest niewielka. Oczywiście poglądy te są zawsze korygowane pod kątem okoliczności właściwych dla każdego konkretnego wypadku, z którym sąd w danej chwili się styka.

Z orzecznictwa sądów szwedzkich w sprawach rodzinnych warto odnotować, że okoliczność, iż matka została uznana za winną rozkładu małżeństwa, nie ma na ogół wpływu na przyznanie jej opieki nad dzieckiem, choć oczywiście cechy charakteru i postępowanie tej strony, która doprowadziła do rozkładu związku, są brane pod uwagę przy decydowaniu, któremu z rodziców należy przyznać opiekę nad dzieckiem. Na przykład pijaństwo jednej ze stron stanowi samo w sobie przeciwwskazanie do powierzenia takiej osobie opieki prawnej nad dzieckiem, i to nawet niezależnie od tego, czy właśnie ta okoliczność istotnie doprowadziła do rozkładu małżeństwa, czy też rozpadło się ono na skutek innych przyczyn. Szwedzki kodeks rodzinny przewiduje, że mimo uregulowania już sprawy opieki nad dzieckiem przez sąd, sąd ten może w wypadku, gdy okoliczności faktyczne dotyczące dziecka ulegną zasadniczej zmianie, zmienić swój poprzedni wyrok i orzec inaczej.

Przy decydowaniu przez sąd o przyznaniu opieki nad dzieckiem jednemu z rodziców obowiązuje zasada, że to z rodziców, któremu opieki nie przyznano, nie powinno jednak być mimo to pozbawione kontaktu z dzieckiem, chyba że szczególne okoliczności przemawiają za taką decyzją. Stwierdzenie to jest odzwierciedleniem myśli, że każde z rodziców ma w zasadzie prawo do opieki, wychowania i kontaktu ze swoimi dziećmi.

Dzięki kontaktowi z dzieckiem nie zanika więź rodzinna pomiędzy dzieckiem a odsuniętym od opieki drugim z rodziców. W ten sposób może on także przy okazji wykonywać nadzór nad warunkami, w jakich wychowuje się dziecko u drugiego z rodziców. Oba te względy mają duże znaczenie zarówno dla dziecka jak i dla rodziców.

Wartość kontaktu z dzieckiem tego z rodziców, który nie sprawuje opieki nad nim, zależy w dużym stopniu od wzajemnego stosunku do siebie rozwiedzionych rodziców, ich stosunku do dziecka, a także od zrozumienia potrzeby kontaktu dziecka z obojgiem z nich i przestrzegania przez rodziców szeroko pojętego „dobra dziecka”. W wypadku bowiem, gdy kontakt z dzieckiem utrzymywany jest wyłącznie ze względów prestiżowych, formalnych, często wbrew jego woli, najczęściej dziecko wynosi z takich kontaktów tylko poważną szkodę.

Strona, której przyznano opiekę prawną nad dzieckiem, ustala *sui generis* regulamin kontaktu z nim drugiego z rodziców, po wysłuchaniu jego opinii w tej sprawie. Jeżeli regulamin kontaktu z dzieckiem tego z rodziców, który nie wykonuje opieki prawnej, nie jest ustalony w taki sposób, jaki by mu odpowiadał, ma on prawo zwrócić się wówczas do sądu o ustalenie właściwego regulaminu kontaktów. W chwili obecnej ów regulamin kontaktu tego z rodziców, który jest pozbawiony prawa opieki prawnej, wygląda mniej więcej następująco:

- a) dziecko przebywa u niego co drugi weekend (np. od soboty 10 rano do niedzieli 6 wieczorem),
- b) w letnim okresie urlopowym — od 3 do 4 tygodni nieprzerwanie,
- c) w zimie (zwykle w czasie świąt) — od 1 do 2 tygodni nieprzerwanie.

Rozwiązanie takie jest tolerowane i stosowane, gdy rodzice mieszkają w tym samym mieście lub niedaleko od siebie. Jeżeli jednak mieszkają oni w dużej odległości od siebie, to dziecko przebywa u tego z nich, który ma prawo kontaktu, rzadziej w okresie weekendów, natomiast przewiduje się dłuższy pobyt dziecka w bardziej skoncentrowanym czasie latem i zimą.

Trzeba zaznaczyć, że przepisy prawa dotyczące opieki nad dzieckiem spotykają się w opinii szwedzkiej z dość ostrą krytyką. Powszechnie uważa się je za przestarzałe, niesfunkcjonalne i przynoszące dziecku dużo szkody.

Wysuwane są więc postulaty zmiany obowiązujących przepisów w ten sposób, żeby istniała możliwość sprawowania przez oboje rodziców kolektywnie opieki prawnej nad dzieckiem, co, jak to zostało już wyżej przedstawione, zawiera w sobie również wykonywanie faktycznej opieki nad dzieckiem. Postulaty takie wpływają do Komisji Legislacyjnej parlamentu szwedzkiego, która pracuje obecnie m. in. nad dalszym ciągiem reform w dziedzinie prawa rodzinnego. Posłowie zaś swymi zgłaszanymi w tej kwestii propozycjami chcą zwrócić uwagę Komisji na to, że w tej sprawie istnieje jeszcze bardzo wiele palących społecznie problemów, które Komisja powinna wziąć na warsztat swojej pracy.

Jednym z najpoważniejszych zarzutów, jakie są wysuwane przeciwko dotychczasowej metodzie opieki nad dzieckiem, jest fakt, że matka jest najczęściej tą, która uzyskuje opiekę prawną nad dzieckiem, a co za tym idzie, również opiekę faktyczną. Ojciec dziecka w przeważającej liczbie wypadków korzysta jedynie z prawa kontaktu z dzieckiem. Matka staje się więc osobą, na której spoczywa całe brzemie związane z codzienną stroną wychowania dziecka, wiecznie zagoniona i zmęczona, natomiast ojciec jest tylko tym, z którym chodzi się na niedzielne spacerki do parku, kina lub cukierni.

Stan taki sprzyja oczywiście utrwaleniu się w świadomości dziecka fałszywego obrazu rzeczywistości w związku z płcią każdego rodziców. Dziecko otrzymuje zupełnie wypaczony obraz wiecznie zagonionej i zmęczonej matki w dniach powszednich, a uśmiechniętego i wypoczętego ojca w dni świąteczne i urlopowe.

Jak dotychczas, według oceny szwedzkich pediatrów i pedagogów preferowało się posiadanie przez dziecko jednego domu, który miał symbolizować dla dziecka całość odczuć związanych z poczuciem bezpieczeństwa, miłości rodzicielskiej i ciepła. Ale zapomniano jednocześnie, że w wypadku rozvodu dziecko ma okazję spotykać w tym domu tylko jedno z rodziców, zwykle matkę. Czy tego rodzaju układ spełnia pokładane w nim nadzieje? Czy rzeczywiście jest on najważniejszym dla dobra dziecka? Faktem jest, że obecnie zarówno naukowcy, którzy zajmują się problemami związanymi z wychowaniem i prawidłowym rozwojem dziecka, jak i ludzie, którzy mają praktyczną znajomość tych problemów, są za szybkim wprowadzeniem zmian legislacyjnych. Naczelnym argumentem jest tu fakt, że dla prawidłowego rozwoju dziecka potrzebny jest jednakowo ścisły kontakt zarówno z ojcem jak i matką. Bardzo istotne jest również i to, żeby dziecko nie popadło w konflikt w zakresie swej lojalności względem rodziców.

Rozwiązania, jakie się proponuje, to stworzenie takiego uregulowania prawnego, które by dawało możliwość otrzymania przez rozwiedzionych rodziców wspólnej opieki prawnej nad dzieckiem. Zakłada to istnienie szeregu czynników, które uzależnione są głównie od rozwiedzionych rodziców. Należy do nich właści-

wy stosunek rodziców do siebie, a więc niemanifestowanie na zewnątrz ewentualnych negatywnych uczuć w stosunku do byłego partnera, nieoczekiwane jego osoby przed dzieckiem i innymi osobami z najbliższego otoczenia itd. Poza tym konieczne jest zamieszkiwanie przez oboje rodziców niedaleko od siebie, tak aby dziecko miało możliwość uczęszczania do jednego (właściwego rejonowo dla obojga rodziców) przedszkola lub szkoły. Należy też dążyć do tego, aby dziecko mogło mieszkać np. jeden tydzień u matki, drugi tydzień u ojca itd.

Dotychczasowe praktyczne próby tego modelu opieki były podobno bardzo udane, przyobleczenie więc takiego stanu rzeczy w formy prawne będzie prawdopodobnie celem najbliższych prac Komisji Legislacyjnej.

Dużą trudność sprawia konieczność posiadania właściwych warunków mieszkaniowych przez obydwu byłych partnerów, ale w miarę ogólnej poprawy sytuacji mieszkaniowej także i ten problem coraz szerzej da się rozwiązać pomyślnie.

Jak więc widać z powyższego, rozwiązania szwedzkie, jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi pochodzącymi z rodzin rozwiedzionych, są nowatorskie i mogą pociągnąć za sobą poważne skutki z punktu widzenia ogólnospołecznego znaczenia wychowania młodego pokolenia. Czy tego rodzaju rozwiązanie problemu zasługuje na specjalne uregulowanie legislacyjne — wykaże praktyka najbliższych lat.

Sledzenie zmian w szwedzkim ustawodawstwie rodzinnym może przynieść interesujące sugestie w zakresie prawidłowego rozwiązania układu stosunków rodzinnych u nas i w innych krajach.

LISTY DO REDAKCJI

1.

Warszawa, dnia 6 stycznia 1977 r.

Do
Redakcji „PALESTRY”
w m i e j s c u

Z ramienia wydawnictwa Instytutu Państwa i Prawa PAN „System prawa cywilnego” uprzejmie proszę o sprostowanie przykrew pomyłki, która wkradła się do tomu III cz. 2 „Prawo zobowiązań. Część szczegółowa”, Ossolineum 1976, karta 5, przy oznaczeniu autorstwa rozdz. XXXIX.

Rozdział ten o przyrzeczeniu publicznym opracował prof. dr Adam Szpunar, nie zaś — jak podano pomyłkowo — prof. dr Zbigniew Radwański.

Obu autorów i czytelników serdecznie przepraszamy.

prof. dr Witold Czachórski
Redaktor Naczelny „Systemu”